

JENEL DETRONIZUJE RUTĘ! PO WIELKIEJ RINGOWEJ WOJNIE PASY JADĄ NA ŚLĄSK.

W walce wieczoru gali DSF Eliminator w Zabkach Kamil Jenel dotrzymał słowa i pokazał prawdziwe śląskie tapnięcie. Niepokonany wcześniej Kamil Ruta stawał dzielnie, lecz nie był w stanie powstrzymać silniejszego fizycznie, bezlitośnie pracującego do przodu rywala. Pierwszy w historii DSF pięciorundowy pojedynek mistrzowski przyniósł wiele emocji i zakończył się zwycięstwem pretendenta. Pasy zawodowego mistrza Polski PZKB oraz DSF w kategorii do 81 kg jadą na Śląsk!

Fani 32-letniego Kamila Jenela zaglęśli kibiców mistrza. Niesiony wspaniałym dopingiem pretendent zamienił się w prawdziwą bestię i dzięki sile fizycznej tłamsił rywala, zasypując go ciosami i kopnięciami. Ambitny Ruta stawiał twardy opór, ale ostatecznie przegrał pojedynek jednogłośnie na punkty – mimo wspaniałego zrywu w ostatnich trzech minutach, kiedy obaj zawodnicy mieli swoje momenty, a wszyscy wstali z miejsc, by okłaskiwać niesamowite widowisko.

– Każdy ruch musi być przemysłany. 5 rund to 15 minut walki. Trzeba oszczędzać siły, trafnie uderzać, nie bić na oślep. Po każdym uderzeniu rywal był podłączony – ocenił 32-letni Jenel. – Cztery rundy były dla mnie, ostatnia dla Kamila. Wiedziałem, że wygrywam. Oszczędzałem siły i pod koniec znowu ruszyłem. Holenderska bańka miała pęknąć w ringu, ale nie pękła i jeszcze długo nie pęknie!

Jenel nie ma nic przeciwko rewanżowej walce z Rutą, a do pierwszej obrony dwóch mistrzowskich pasów jest gotowy przystąpić już za cztery tygodnie – 27 października na gali DSF Kickboxing Challenge 11 w Arenie Ursynów.

– Mam charakter bijoka, biłem się od dziecka. Lubię ten sport i nie dobieram sobie rywali, mogę walczyć z każdym. Nie mam nic przeciwko rewanżowi. Mimo małego urazu palca jestem gotowy bronić tytułów mistrzowskich już za 4 tygodnie! Dla mnie to sezon na walki, nie ma się co oszczędzać! – kończy nowy czempion.

Pierwsza porażka na zawodowym ringu nie złała Kamila Rutę, który również nie zamierza próżnować i od poniedziałku przygotowuje się do występu na amatorskich mistrzostwach świata w formule low-kick.

– Jestem wojownikiem! Przegrałem jedną batalię, ale to nie znaczy, że przegrałem całą wojnę. W głowie jestem zwycięzcą, wciąż jestem głodny sukcesu. Porażka mnie napędza, zobaczcie mnie teraz silniejszego i bardziej zdeterminowanego – powiedział niezłomny Ruta tuż po przegranej walce. – Dajcie mi tylko jeden pojedynek, może być na DSF Kickboxing Challenge 27 października na Ursynowie, a ja pokażę się z dobrej strony. Kto by to nie był, wjeżdżam i nokautuję go w 1. rundzie, a potem jadę na Śląsk zrewanżować się Jenelowi. Nie pogodzę się z tą porażką. Odbiorę mu pasy, bo one są moje! – dodał młody talent.

Psychika byłego już mistrza pozostała nienaruszona. 24-letni Kamil Ruta już nie może doczekać się powrotu i zapewnienia, że nie zrobi sobie żadnej przerwy, bo napędzają go kolejne cele i ogromna ambicja oraz – przede wszystkim – żądza odwetu za przegraną walkę na gali DSF Eliminator.

– Jestem stuprocentowym sportowcem, bardzo dbam o każdy aspekt życia sportowego. Od poniedziałku wracam na salę treningową i za 1,5 miesiąca zamierzam wygrać amatorskie mistrzostwa świata w low-kicku! – oświadczył Kamil Ruta.

Co się odwlecze, to nie uciecze – głosi



stare polskie przysłowie. Mateusz Kubiszyn (2-0) i Damian Pasiek (2-1) mieli spotkać się w ringu w czerwcu na DSF Kickboxing Challenge 10 w Nowym Sączu, ale z powodu kontuzji tego drugiego pojedynek został przeniesiony na galę DSF Eliminator. Niepokonani zawodnicy stoczyli pasjonującą walkę na gali w Zabkach. Lepsi okazał się reprezentujący KKS Sporty Walki Poznań Kubiszyn, który wygrał jednogłośnie na punkty. W 1. rundzie zapachniało nokautem, bo Mateusz rzucił rywala na deski prawym sierpowym równo z gongiem, ale minuta przerwy pozwoliła zamroczonemu reprezentantowi Paco Team Katowice na dojście do siebie i kontynuowanie walki.

– Czułem się fizycznie mocniejszy. Przeciwnik był bardzo twardy, parę razy odczułem jego ciosy, ale byłem bardziej precyzyjny. Udało się postać go na deski, przećwiżyłem też różne kopnięcia. To był udany sprawdzian przed mistrzostwami świata w formule Full-Contact – podsumował swój występ 26-letni Kubiszyn, na co dzień poznański strażak.

Po raz pierwszy na imprezie największej

polskiej federacji promującej kickboxing odbył się ośmioosobowy turniej w kategorii do 81 kilogramów. Triumfátorem historycznej edycji DSF Eliminator został Piotr Sokół, który zabrał puchar do Krakowa. Zwycięzca zapewnił też sobie kontrakt z DSF Kickboxing Challenge, więc będziemy go oglądać na kolejnych galach.

– Jestem obolały, trzy walki jednej nocy naprawdę dają w kość. Jak tylko rany się zagoją, wracam do treningów i zobaczcie mnie jeszcze na DSF Kickboxing Challenge! Zawsze daję dobre walki – powiedział 27-letni Sokół.

Już 27 września odbędzie się kolejna gala federacji DSF Kickboxing Challenge. W Arenie Ursynów zaplanowano mecz międzypaństwowy Polska vs Francja. Swoją pożegnalną walkę stoczy m.n.i. Mistrzyni federacji Dorota Godzina.

DSF ELIMINATOR – wyniki:

Walka wieczoru o pasy mistrza Polski PZKB i DSF:

81 kg: Kamil Jenel (23-5) pokonał jednogłośnie na punkty Kamila Rutę (10-1)

Co-Main Event:

86 kg: Mateusz Kubiszyn (2-0) pokonał jednogłośnie na punkty Damiana Paśkę (2-1)

Turniej DSF Eliminator (do 81 kg):

ĆWIERĆFINAŁY

Emiliusz Ręgiel pokonał przez techniczny nokaut w 2. rundzie Patryka Masalskiego

Piotr Sokół po dodatkowej rundzie pokonał na punkty Konrada Delektę

Michał Behounek pokonał jednogłośnie na punkty Łukasza Olszewskiego

Michał Ciach pokonał niejednogłośnie na punkty Sebastiana Adamskiego

PÓŁFINAŁY

Piotr Sokół pokonał przez techniczny nokaut w 1. rundzie Miłosza Pacaka (rezerwowy)

Michał Behounek po dodatkowej rundzie pokonał na punkty Michała Ciacha

FINAŁ

Piotr Sokół pokonał jednogłośnie na punkty Michała Behounka

/Info/

